VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Petycji**
(nr 93)
z dnia 27 września 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Petycji (nr 93)

27 września 2017 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Grzegorza Raniewicza (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie petycji w sprawie wprowadzenia dwuinstancyjnego postępowania przed organami rentowymi oraz ograniczenia zakresu stosowania przymusu adwokackiego (BKSP-145-236/17);

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 123 § 1 ust. 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. z 2017 r. poz. 459 ze zm.) w zakresie wykreślenia, jako okoliczności powodującej przerwanie biegu przedawnienia, czynności przed organem powołanym do egzekwowania roszczeń danego rodzaju, przedsięwziętej bezpośrednio w celu zaspokojenia roszczenia (BKSP-145-237/17);

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 23 kwietnia 1963 r. Kodeks cywilny (Dz. U. z 2017 r. poz. 459 ze zm.) w zakresie przywrócenia wymogu zawarcia w formie pisemnej pod rygorem nieważności umowy pomiędzy wykonawcą umowy o roboty budowlane a podwykonawcą oraz umowy pomiędzy podwykonawcą i dalszym podwykonawcą (BKSP-145-244/17);

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2017 r. poz. 128 ze zm.) w zakresie wprowadzenia obowiązku dokonywania okresowych badań technicznych przyczepy lekkiej (BKSP-145-241/17).

W posiedzeniu udział wzięli: **Jerzy Król** naczelnik wydziału w Departamencie Transportu drogowego Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa, **Marcin Mucha** koordynator radców prawnych w Departamencie Legislacyjno-Prawnym Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz **Tomasz Kuszłejko** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wziął pracownik Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Witam serdecznie państwa. Mamy już kworum do rozpoczęcia posiedzenia Komisji. Rozpoczynamy. Porządek dzisiejszego posiedzenia z godziny 10:30. Punkt pierwszy, rozpatrzenie petycji wprowadzenia dwuinstancyjnego postępowania przed organami rentowymi oraz ograniczenia zakresu stosowania przymusu adwokackiego, przedstawia pan poseł Grzegorz Wojciechowski. Punkt drugi, rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 123 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, przedstawia poseł Grzegorz Wojciechowski. Punkt trzeci, rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym, przedstawia pan poseł Mirosław Maliszewski.

Punkt czwarty, rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 23 kwietnia 1963 r. Kodeks cywilny, przedstawia pan poseł Robert Warwas.

Rozpoczynamy rozpatrywanie petycji w sprawie dwuinstancyjnego postępowania przed organami rentowymi, przedstawia pan Grzegorz Wojciechowski. Proszę bardzo.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Petycja została wniesiona przez osobę fizyczną. Jest złożona zgodnie z obowiązującymi przepisami i spełnia wymogi formalne. W istocie petycja dotyczy trzech kwestii. Po pierwsze, to jest kwestia obowiązkowego postępowania dwuinstancyjnego w trybie administracyjnym. Chodzi tutaj o postępowanie, które toczy się na podstawie Kodeksu postępowania administracyjnego. Składający petycję wskazał, że w przypadku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych postępowanie jest jednoinstancyjne i odwołanie od decyzji ZUS następuje już do sądu. Druga kwestia, która jest podnoszona, jest to kwestia przymusu adwokackiego. Dotyczy przede wszystkim skarg kasacyjnych, skarg do Trybunału Konstytucyjnego i składania aktów oskarżenia – są to te trzy kwestie, które podnosi składający petycję. Trzecia sprawa, która została wskazana w petycji, choć może nie w sposób tak mocny, to jest kwestia języka, który jest używany w przepisach. Język powinien być – zdaniem zresztą nie tylko składającego petycję, ale chyba nas wszystkich – zrozumiały, jasny, który jednoznacznie określa dany przedmiot i nie daje możliwości różnych interpretacji.

Przechodząc do poszczególnych kwestii, przede wszystkim postępowanie administracyjne z zasady jest dwuinstancyjne. W niektórych przypadkach, tak jak wskazane to zostało przez składającego petycję, w przypadku postępowania w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, dotyczące na przykład przyznania renty, emerytury, jest to postępowanie jednoinstancyjne. Konstytucja przewiduje postępowanie, co najmniej dwuinstancyjne przed sądami, natomiast postępowanie przed organami administracji państwowej, które kończy się decyzją, bądź ewentualnie postanowieniem nie jest określone w Konstytucji i tutaj przewiduje jedynie ustawa.

Problem, który jest podnoszony, moim zdaniem, jest znacznie szerszy niż w samej petycji. Prawdopodobnie intencją składającego petycję, tak mi się wydaje z opisu, była możliwość większego dostępu do samego postępowania i większa możliwość składania chociażby wniosków dowodowych czy też dalszego postępowania przed tymi organami. Dlaczego? Postępowanie przed sądem administracyjnym jest po części postępowaniem formalnym. Jak zrozumiałem treść petycji, chodzi o to, aby to postępowanie formalne było jakby w późniejszym etapie, by były te dwa etapy postępowania administracyjnego, gdzie podejmowane są działania mające na celu wyjaśnienie sprawy i podjęcie odpowiedniej decyzji. Zarówno postępowanie przed kolegium, czy też przed kolejnymi kolegiami w przypadku spraw samorządowych, czy też przed kolejnymi instancjami wojewodą, ministrem itd. w przypadku spraw z zakresu administracji rządowej, przynajmniej częściowo daje taką możliwość.

Druga sprawa, to jest kwestia przymusu adwokackiego. Przymus adwokacki został stworzony dla niektórych spraw i powoduje, tu może niesłusznie wskazał składający petycję, że jest to kwestia podpisu. Sama skarga czy sam akt oskarżenia powinien być sporządzony i złożony przez uprawnionego adwokata, wyjątek stanowią osoby, które mają, co najmniej tytuł doktora habilitowanego prawa, mogą one same, we własnym imieniu składać takie skargi czy też akty oskarżenia. Jak rozumiem, ponieważ nie jest to jasno sformułowane w petycji, jest to kwestia umożliwienia samodzielnego działania osobie fizycznej, bez konieczności uzyskania zgody czy też czasami poniesienia znacznych kosztów sporządzenia danego dokumentu, który dopiero dalej jest procedowany. Oczywiście jest instytucja zwolnienia od kosztów, czy też wyznaczenia adwokata z urzędu, celem sporządzenia skargi kasacyjnej czy też innego dokumentu, który jest objęty przymusem adwokackim, ale ta forma nie zawsze działa w sposób jednoznaczny i prawidłowy. Nadto uzależnia bardzo często od organów, na które składana jest skarga, od ich decyzji, chociażby zwolnienie od kosztów sądowych. Na przykład skarga kasacyjna w przypadku wyroku sądowego w sposób oczywisty decyzję podejmuje organ władzy, przeciwko któremu skarga jest skierowana.

Trzecia sprawa, to jest kwestia językowa. Może już nie będę w sposób szczegółowy omawiał, ale często spotykamy się z niezbyt precyzyjnym określeniem w przepisach. Składający petycję chce, aby te kwestie znalazły się w oddzielnej ustawie, która by była, jak zostało tu wskazane, „prawem o prawie". Oczywiście intencje, które przyświecały osobie składającej petycję, są jak najbardziej słuszne. Jednak część uregulowań, które są proponowane, uregulowane są w innych ustawach. Sporządzenie aktu, który by w całości uznał czy też przychylił się do wniosków zawartych w petycji, na pewno przekracza kompetencje naszej Komisji. O ostatecznej formie, co zrobić z tą petycją, powstrzymam się do czasu zakończenia dyskusji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Dziękuję, panie pośle. Czy są głosy ze strony państwa posłów odnośnie tej petycji? Nie słyszę. Czy są ze strony państwa? Proszę bardzo i proszę się przedstawić.

Koordynator radców prawnych w Departamencie Legislacyjno-Prawnym Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Marcin Mucha:

Radca prawny Marcin Mucha, Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym w kilku słowach nakreślić specyfikę postępowania odwoławczego z zakresu ubezpieczeń społecznych. Faktycznie, postępowanie administracyjne prowadzone przez ZUS jest jednoinstancyjne. Musimy mieć tutaj na względzie, że sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych z reguły dotykają tego, co ubezpieczonego świadczeniobiorcę najbardziej interesuje, czyli zapewnienia mu bieżącego utrzymania w postaci świadczenia czy zabezpieczenia społecznego z tytułu ubezpieczenia. Istotna jest w tym wszystkim szybkość postępowania. Postępowanie zostało ukształtowane właśnie jako jednoinstancyjne, z tą modyfikacją w postępowaniu dotyczącym przede wszystkim rent. Tam gdzie chodzi o niezdolność do pracy, gdzie jest lekarz orzecznik, wówczas w ramach tego jednoinstancyjnego postępowania administracyjnego są dwie instancje orzecznicze, badanie przez lekarza orzecznika, a w przypadku, gdy ubezpieczony się z tym nie zgadza, badanie przez komisję lekarską. Dopiero na tej podstawie wydawana jest decyzja.

Co jest jeszcze istotne. Mamy tę jedną instancję, następnie odwołanie trafia do sądu powszechnego nie administracyjnego. Jaka jest podstawowa różnica? Sąd powszechny w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, co do zasady rozstrzyga sprawę, co do meritum, a więc przyznaje prawo do świadczenia, bądź oddala odwołanie, a tym samym odmawia tego prawa. W przypadku sądów administracyjnych, gdyby obowiązujące przepisy przewidywały czyste zastosowanie K.p.a., bez modyfikacji wynikających z ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, zapewne by się skończyła sprawa w sądzie administracyjnym, który by co do zasady orzekał kasatoryjnie, a więc sprawa ponownie trafiałaby do organu.

Chciałbym jeszcze Wysokiej Komisji dać taką krótką informację odnośnie skali, z którą mamy do czynienia, zaznaczam, to też w kontekście szybkości postępowania. Przygotowując się do posiedzenia, tak na szybko spojrzałem w statystyki ubiegłoroczne, do ZUS-u w 2016 r. wpłynęło niemalże 110 tys. odwołań, a w sądach samej tylko I instancji odbyło się około 200 tys. rozpraw.

Wysoka Komisjo, gdyby te sprawy jeszcze dodatkowo wstrzymywać tak jakby przez jedną instancję, to obywatel czekałby, w naszej ocenie, znacznie dłużej na ostateczne rozstrzygnięcie spornej sprawy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Chciałem dopytać, rozumiem z tego, że ZUS wydaje decyzję i ona jest jednoinstancyjna, można się odwołać do sądu powszechnego, rozumiem, okręgowego, i później można się odwołać już w trybie sądowym, apelować do wyższej instancji sądowej. Czyli w istocie klient ZUS-u ma większe możliwości odwoławcze niż byłaby to dwuinstancyjność czysto administracyjna w ramach ZUS-u.

Koordynator radców prawnych w departamencie ZUS Marcin Mucha:

Dokładnie tak. Wydajemy decyzję, klient ZUS-u wnosi o odwołanie na zasadach ogólnych, przyglądamy się czy decyzja mogłaby być uchylona w ramach autokorekty. Ponieważ może się okazać tak, że przedstawi nowe dowody, pojawią się nowe okoliczności, a jeżeli nie, to przekazujemy sprawę do sądu. Tutaj doprecyzuję, że co do zasady, w sprawach świadczeń krótkoterminowych pierwszą instancją jest sąd rejonowy i oczywiście na zasadach ogólnych przez dwie instancje. Jeżeli sprawa jest kasatoryjna, również stronie przysługuje prawo wniesienia skargi kasacyjnej do Sądu Najwyższego.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Dziękuję. Czy w związku z tymi wyjaśnieniami już pan poseł może sformułować swoje wnioski? Proszę bardzo.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Zgadzam się z tym, że postępowanie dowodowe i uznanie bądź nieuznanie poszczególnych dowodów, zwłaszcza tutaj kwestia jest wysokości świadczeń. Najczęściej chyba to jest kwestia wysokości świadczeń, uznania zeznań świadków, co do wysokości zarobków, które wpływają na ewentualne świadczenie emerytalne. Bardzo często jest taka sytuacja, w której nie ma już dokumentów zakładów, w których petent pracował, które przestały istnieć. Nie wiadomo, gdzie te dokumenty znaleźć, a często, jeżeli nawet się znajdzie, to one są w znacznym stopniu zdekompletowane i rzadko udaje się ustalić chociażby wysokość wynagrodzenia. Jest to chyba najczęściej spotykany rodzaj spraw tego typu. Wydaje się, że tutaj kwestia jest w miarę jasna i oczywista.

Natomiast mam w dalszym ciągu wątpliwość, co do kwestii drugiej, czyli kwestii przymusu adwokackiego. Przetacza się w tej chwili dyskusja nie tylko w parlamencie, ale i w społeczeństwie odnośnie kształtu chociażby Sądu Najwyższego. Mówi się w tej chwili o apelacji nadzwyczajnej, czy też nadzwyczajnych środkach zaskarżenia, które będą przypisane do kilku osób w państwie. Oczywiście te osoby nie będą same, w ich imieniu, ktoś tam to będzie wykonywał, ale jest to następna pewna ścieżka, która się otwiera.

Przy okazji tej dyskusji pojawił się taki zarzut w stosunku do środowiska adwokatów, radców prawnych, że nie umieją pisać skargi kasacyjnej. 90% tych skarg jest odrzucanych właśnie dlatego, że nie potrafią pisać, takie są głosy z Sądu Najwyższego. Jestem bardzo zaniepokojony tego typu stwierdzeniami, bo okazuje się, że nie kwestia sprawiedliwości, prawidłowości wyroku, czy czegokolwiek ma zasadnicze znaczenie, a sama forma napisania skargi kasacyjnej. Rozumiem, że albo nie są badane same przyczyny, czy one występują i czy są słuszne, które przyświecały złożeniu skargi kasacyjnej, a jedynie czy forma jest prawidłowa, czy ta forma jest taka, jakiej oczekuje konkretny sędzia Sądu Najwyższego, który sprawdza to w tzw. przedsądzie.

Myślę, że przy tej dyskusji warto byłoby, aby ta petycja stała się naszym głosem, zarówno pana, jak i całej Komisji, że konieczna jest istotna zmiana. Warto jednak wystąpić z dezyderatem do Ministra Sprawiedliwości, aby przedstawił nam zarówno zamierzenia, jakie w najbliższym czasie mogą być realizowane, jak również kierunek zmian, w którym idzie to postępowanie. Gdyż biorąc to pod uwagę, że pojawia się ten środek nadzwyczajny, zmiany będzie wymagał również ten środek zwyczajny w postaci, może to nie jest do końca środek zwyczajny, ale środek, którym jest skarga kasacyjna. Ponieważ przede wszystkim to jest główną sprawą poruszaną w petycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że wniosek jest o dezyderat do Ministra Sprawiedliwości, w którym zwrócimy się do ministra z pytaniem o to, czy planuje zmiany w sposobie formułowania skargi do Trybunału Konstytucyjnego.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Do Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego, a również aktów oskarżenia…

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Dobrze, to pan poseł będzie uczestniczył w pisaniu. Widzę rękę pana posła Jachnika, prosiłbym tylko króciutko, bo mamy salę do godziny 12. Mamy też o 12 głosowania na sali, a jeszcze do rozpatrzenia trzy petycje.

Proszę bardzo, pan poseł Jachnik i pani poseł Magdalena Kochan. Może pani Kochan, ponieważ pierwsza zgłaszała się, proszę bardzo.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Dziękuję. Tylko w kwestii dwuinstancyjności czy jednoinstancyjności spraw związanych z emeryturami i rentami. Otóż proszę państwa, chciałabym zwrócić uwagę na dwie rzeczy, po pierwsze, decyzję, którą wydaje ZUS w sensie odmowy lub przyznania świadczenia, podejmuje właściwie po dwuinstancyjnym rozpatrzeniu, czyli przez lekarza orzecznika, z którym jeśli wnioskujący o świadczenie nie zgadza się, to odwołuje się do komisji lekarskiej. Czyli po tym dwuinstancyjnym jakby rozpatrzeniu przez lekarzy orzeczników i komisję lekarską urzędnik w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych podejmuje decyzję, która zaskarżona do sądu też podlega dwuinstancyjności rozpatrywania.

Jeszcze jedno muszę powiedzieć, że w przypadku wysokości emerytur, świadków i zagubionych dokumentów, o których pan poseł mówił, przepisy dzisiejsze bardzo zostały uproszczone. Dzisiaj jest tak, że osoba, która wnioskuje o przyznanie jej świadczenia, ma lukę spowodowaną brakiem tej dokumentacji z powodu zagubienia, zniszczenia z różnych powodów, do których to dokumentów trafić czy dostać się nie można było. Wtedy można złożyć oświadczenie przez świadka lub świadków na terenie swojej własnej gminy w obecności burmistrza lub najczęściej to się odbywa w obecności sekretarza gminy. Wystarczy, że on potwierdzi te zeznania i ZUS takie oświadczenia przyjmuje. Czyli bardzo jest uproszczona ta procedura i można dochodzić swoich praw właściwie na drodze dwuinstancyjności już w ZUS, a jeśli nie, to dwuinstancyjności na pewno w sądach.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Pan poseł Jachnik, proszę bardzo.

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

Będzie dłuższa wypowiedź, ponieważ pani poseł Kochan mnie sprowokowała. Otóż dwuinstacyjność ZUS-u, to jest czysta fikcja, bo to są wszystko osoby płacone przez ZUS, pani poseł. Zatem to budzi duże niezadowolenie. Natomiast droga sądowa, okay. Jednak chciałem wrócić dwoma zdaniami do tego, co powiedział pan poseł Wojciechowski. Sprawa kasacji, szczególnie cywilnej, jest rzeczywiście problemem, bo w Polsce utarł się taki zwyczaj, że chyba już sami sędziowie Sądu Najwyższego nie wiedzą, jak powinna wyglądać kasacja cywilna. Jest to bardzo dowolna sprawa, wręcz bym powiedział, w zależności, kto kasację składa. W ogóle orzecznictwo w Polsce idzie w tym kierunku, że się produkuje wyroki czy orzeczenia, a nie dąży do wyjaśnienia stanu faktycznego i orzeczenia na tej podstawie. Zatem ten dezyderat powinien iść w tym kierunku, czy w ogóle w świetle tych nowych zadań Sądu Najwyższego, nie powinna być zmiana, czy przewiduje się zmianę w sposobie rozpoznawania kasacji. Przypominam, że kiedyś kasację rozpoznawało się, co do zasady merytorycznie, a dzisiaj jest to „sąd prawa". Czyli można powiedzieć, jeśli wyrok nawet jest nieprawdziwy, znaczy niesłuszny, ale sędzia sądu odwoławczego napisze dobre uzasadnienie, to nie ma szans na kasację. Dlatego to jest takie istotne.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Wojciechowski.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Również w kwestii oświadczeń składanych w urzędzie gminy, to nie jest ostatnio, tylko one były zawsze. Natomiast, co do postępowania dwuinstancyjnego, to jest nic innego, jak po prostu powołanie drugiego biegłego, z którym ktoś się nie zgadza, więc to nie jest tak, że są dwie instancje, chociażby quasi dwie instancje, jest to typowe postępowanie jednoinstancyjne. Tutaj nie można mówić o dwóch instancjach.

Bardzo często też się spotykam z sytuacjami, że ktoś jest w ZUS-ie zdolny do pracy, natomiast lekarz kardiolog wydał orzeczenie zdolności do pracy, a lekarz medycyny pracy powiedział, że „absolutnie mi się nawet nie pokazuj, żadnego tutaj zaświadczenia, że możesz tu, czy tam pracować nie dostaniesz". Jest to znaczący problem, że w ZUS -ie nie orzeka lekarz medycyny pracy, który mógłby określić chociażby w przybliżeniu. Rozumiem, że zaświadczenie się wydaje o zdolności na konkretne stanowisko, ale przy-

najmniej można by było określić, na jakich stanowiskach pracy ta osoba mogłaby pracować i tu jest olbrzymia jakby…

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Nie jest to przedmiotem petycji.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Oczywiście, nie jest to przedmiotem tej petycji. Postępowanie przed zakładami ubezpieczeń społecznych, i tu się zgadzam z panią poseł, że jest wyjątkowe, akurat tu jest wyjątkowa sytuacja i toczy się przed sądem powszechnym, który nie jest związany pewnym takim postępowaniem zbliżonym do kasacji, tylko jest to postępowanie w pełni dowodowe. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Czyli mamy wniosek o dezyderat do Ministra Sprawiedliwości. Czy są głosy przeciwne? Nie słyszę. Przyjmujemy, że kierujemy dezyderat do Ministra Sprawiedliwości.

Przechodzimy do punktu drugiego, również przedstawia pan poseł Wojciechowski. Rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 123 § 1 ust. 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny. Proszę bardzo.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Petycja generalnie dotyczy przedawnienia roszczeń. Została złożona przez osobę fizyczną, spełnia wymogi formalne. Dotyczy zmiany aktu o charakterze ustawy, a więc leży w kompetencjach Sejmu, czyli spełnia wszelkie wymogi, aby była rozpatrywana. Wysoka Komisjo, petycja dotyczy art. 123 § 1 Kodeksu cywilnego. Kwestia przedawnienia jest uregulowana także w innych przepisach, ale generalną zasadą jest przedawnienie w okresie 10 lat. Rozpatrywaliśmy też jedną z petycji, która miała przyrównać krótszy okres przedawnienia, wynikający chociażby ze zmian w planie, kiedy są inwestycje. Tam był okres dwuletni, pamiętamy, chodziło o to lotnisko pod Łaskiem. Wtedy też uznaliśmy, że okres 10-letni byłby zgodny z obowiązującą w tym zakresie, wydaje się, dobrą praktyką.

Jeżeli chodzi o art. 123 § 1 Kodeksu cywilnego, bieg przedawnienia przerywa się:

1) przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznania sprawy lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju, albo przed sądem polubownym przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia;

2) przez uznanie roszczenia przez osobę, przeciwko której roszczenie przysługuje;

3) przez wszczęcie mediacji.

Są to powody, które powodują, że okres przedawnienia ulega przerwaniu i biegnie na nowo.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, sam problem przedawnienia bardzo często przewija się w naszych biurach i bardzo często jest w sposób jakby nie do końca formalny, znaczy przerwanie w sposób nie do końca formalny jest osiągane. Przykład, stare roszczenie jeszcze z tytułu podatku drogowego, który później został włączony w paliwo, ono by się oczywiście przedawniło, natomiast firmy, które wykupiły ten dług, podawały błędny adres, wysyłały na ten błędny adres wezwanie do zapłaty i w związku z tym bieg przedawnienia został przerwany, gdyż nieodebranie tego dokumentu jest ze skutkiem doręczenia. Zdarzały się też takie sytuacje, w których wyegzekwowano roszczenie z osoby, która była kawalerem, a roszczenie dotyczyło długów żony, więc stan kawalerski nawet tutaj nie zwalniał tego człowieka przed zapłatą za długi, które jego żona poczyniła. Wydaje mi się, że tego typu sytuacji dotyczy ta petycja.

Sam art. 123 jest pewną formą, którą nazwałbym, pewnym bonusem za to, że ktoś aktywnie działa na rzecz odzyskania swojego długu. Jednak kwestia, która tutaj jest podnoszona jest naprawdę dużo szersza. Po pierwsze, kwestia samego roszczenia, które wydaje się, że nie zawsze powinno być czystym roszczeniem cywilnym, a często wynika chociażby z wyłudzenia. Również praktycznie martwy w Kodeksie karnym jest art. 300,

który penalizuje kwestie związane z uchylaniem się od spłacania swoich długów, uchylania się od roszczeń itd.

Żeby nie przedłużać, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wydaje się, że powinniśmy wystąpić do Ministra Sprawiedliwości z dezyderatem dla pełnego przedstawienia problemu. Również powinniśmy się zwrócić o kwestie związane ze sprawami dotyczącymi właśnie art. 286, w kwestii wyłudzeń, i art. 300, który penalizuje sprawy związane z uchylaniem się dłużnika przed spłacaniem swoich roszczeń. Znaczy nakłada obowiązek dołożenia wszelkich starań, które by zaspokoiły te roszczenia, jeżeli nie w całości, to przynajmniej w znacznej swojej części. Wydaje się, że taki nieco rozszerzony dezyderat powinien być w tej sprawie złożony. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są głosy? Nie słyszę. Do kogo chciałby pan poseł kierować ten dezyderat?

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Oczywiście do Ministra Sprawiedliwości, ponieważ wszystkie kwestie, które są objęte tą petycją leżą w gestii ministra sprawiedliwości.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

W związku z tym jest wniosek o dezyderat do Ministra Sprawiedliwości. Czy są głosy przeciwne? Nie słyszę. Rozumiem, że Komisja przyjmuje, że kierujemy w związku z tym dezyderat do Ministra Sprawiedliwości.

Następna petycja jest pana posła Mirosława Maliszewskiego, jako referenta. Nie ma w tej chwili…

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Jest na sali sejmowej.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Tak, jest na sali sejmowej, w związku z tym składam wniosek o zmianę porządku obrad. Czy jest zgoda?

Jest pan poseł Warwas, proszę bardzo. Petycja pana posła, rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 23 kwietnia 1963 r. Kodeks cywilny, proszę bardzo.

Poseł Robert Warwas (PiS):

Dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, przedmiotem petycji jest żądanie podjęcia inicjatywy ustawodawczej polegającej na zmianie art. 647^1 Kodeksu cywilnego. Postulowana zmiana polegałaby na przywróceniu wymogów stosowania formy pisemnej pod rygorem nieważności dla umów zawieranych przez wykonawcę z podwykonawcami i dalszymi podwykonawcami przy umowie o roboty budowlane. Petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu, spełnia wymogi formalne określone w art. 4 ust. 1 i 2 ustawy o petycjach.

Autor petycji w uzasadnieniu wskazuje, że w dniu 1 czerwca 2017 r. weszła w życie nowelizacja Kodeksu cywilnego wprowadzona ustawą z dnia 7 kwietnia 2017 r. o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia dochodzenia roszczeń. Zmieniła ona między innymi treść § 4 art. 647^1 Kodeksu cywilnego, znosząc wymóg zachowania formy pisemnej pod rygorem nieważności dla umów zawieranych przez wykonawcę z podwykonawcą i dalszymi podwykonawcami. Według autora petycji zmiana ta była nieprzemyślana i zaowocuje licznymi sporami sądowymi. Za przywróceniem wymogu formy pisemnej ma przemawiać przede wszystkim wzgląd na pewność obrotu prawnego w przypadku umów z reguły o dużej wartości robót, gdzie sposób określenia wynagrodzenia, jak i też umowny zakres robót generuje liczne spory i konflikty między stronami. Ponadto za zobowiązania wynikłe z tych umów solidarną odpowiedzialność ponoszą inwestorzy. Dzięki zachowaniu formy pisemnej łatwiejszy byłby do ustalenia zakres odpowiedzialności solidarnej.

Natomiast odnosząc się do uzasadnienia noweli ustawy należy wskazać, że podstawowym celem noweli było między innymi wzmocnienie praw i gwarancji dla wierzycieli, w szczególności będących przedsiębiorcami sektora małych i średnich przedsiębiorstw,

poprzez wyważenie interesów i zapewnienie słusznej ochrony inwestorowi i podwykonawcy – działającym jako uczestnicy procesu budowlanego – w związku z odpowiedzialnością inwestora za zobowiązania wykonawcy wobec podwykonawcy. Stąd też nowela wprowadziła rozwiązania mające służyć zwiększeniu skuteczności uzyskania zapłaty należności, w tym także na etapie zaciągania zobowiązania i uzyskania zapłaty.

Należy przy tym pamiętać, że kwestionowana w petycji nowela, zgodnie z założeniami projektodawcy, została przyjęta z uwagi na aktualne potrzeby rynku oraz dla rozwiązania licznych wątpliwości, które się pojawiały w odniesieniu do art. 647^1 Kodeksu cywilnego. Należy zatem stwierdzić, że kwestionowana przez autora petycji zmiana legislacji wpisana była w szerszą i bardziej złożoną perspektywę wielopoziomowych problemów generowanych przez wcześniejsze brzmienie przepisu. Potrzeba zmiany została uzasadniona przez projektodawcę w sposób merytoryczny i racjonalny.

Mając na uwadze przedmiot petycji, podkreślić należy przy tym, że prawodawca ustanowił na gruncie art. 647^1 Kodeksu cywilnego zastrzeżenie formy pisemnej pod rygorem nieważności dla zgłoszenia podwykonawcy i sprzeciwu inwestora. Zgłoszenie podwykonawcy inwestorowi oraz sprzeciw inwestora wymagają formy pisemnej pod rygorem nieważności. Rozwiązanie takie zgodnie z założeniami projektodawcy służy zwiększeniu pewności obrotu. Inwestor, wykonawcy i podwykonawca posiadają pewność, do własnej sytuacji prawnej w kontekście odpowiedzialności za wypłatę wynagrodzenia należnego za roboty wykonane przez podwykonawcę. Ponadto ułatwia przeprowadzenie dowodu, a tym samym upraszcza sytuację procesową na wypadek ewentualnego procesu przyszłości. Jednocześnie dla swojej skuteczności sprzeciw inwestora powinien zostać wyrażony zarówno podwykonawcy jak i wykonawcy. Wskazane rozwiązanie pozwala na uniknięcie sytuacji, w której podwykonawca byłby pozbawiony wiedzy o braku zgody inwestora na wykonanie przez niego robót.

Dlatego tak analizując i mając wszystkie argumenty na uwadze, wnioskuję o nieuwzględnienie żądania będącego przedmiotem petycji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są głosy? W związku z tym, że nie ma głosów, stawiam w takim układzie wniosek, zgodnie z wnioskiem pana posła Warwasa, o nieuwzględnienie żądania będącego przedmiotem petycji. Nie widzę sprzeciwu. Zatem przyjmujemy.

Proszę państwa, przechodzimy do punktu, który miał referować pan poseł Maliszewski, tutaj na ochotnika zgłosił się pan poseł Latosiński, że pomoże koledze, wobec tego proszę bardzo.

Poseł Bogdan Latosiński (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo ze względu na to, że jest to mała petycja i w mojej jak gdyby częściowo kompetencji, jako transportowca, więc postaram się w skrócie, szybciutko ją omówić. Petycja wpłynęła do Sejmu 1 czerwca 2017 r., złożona przez pana Sebastiana Niksa. Przedmiotem petycji jest nowelizacja ustawy prawo o ruchu drogowym. Autor petycji składa wniosek, aby wyłączone w tej chwili z tego prawa przyczepy lekkie zostały poddane badaniom okresowym. Chociaż art. 81 pkt. 1 ustawy daje taką możliwość, ale art. 10, pojazdy takie jak przyczepy lekkie i pojazdy zabytkowe wyłącza z tego obowiązku. Autor petycji sugeruje się tym, że stan techniczny przyczep lekkich na polskich drogach jak gdyby stwarza zagrożenie w ruchu drogowym. Powołuje się między innymi na to, że przyczepki, które mają już ponad 15, 20 lat zagrażają bezpieczeństwu z tytułu niewłaściwego ogumienia, także niewłaściwe są chociażby światła zewnętrzne, czy tablice rejestracyjne i dodatkowo korozja. Petycja spełnia wymogi formalne, jest w gestii i kompetencji Sejmu. Mogę tylko dodać, że ustawodawca wyłączył te przyczepki, jak powiedziałem, w art. 10, jak również pojazdy zabytkowe, tylko, że przyczepka przy wprowadzaniu do ruchu podlega badaniom technicznym.

Składałem interpelację w tym temacie i dostałem odpowiedź. Myślę, że to odczytam, bo jest to bardzo krótka odpowiedź ministerstwa: „Mając na uwadze, iż częstotliwość badań technicznych pojazdów ma bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo ruchu drogowego, w ocenie resortu infrastruktury i budownictwa znaczne rozstrzygnięcie kwestii częstotliwości badań technicznych przyczepki lekkiej marki „SAM" ma art. 81 ust. 6

ustawy prawo o ruchu drogowym – badanie takie powinno być przeprowadzone corocznie. Jednocześnie uprzejmie informujemy, że Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa proceduje projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, wdrażając dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady Europy w sprawie okresowych badań zdatności do ruchu drogowego pojazdów silnikowych i ich przyczep oraz uchylającą dyrektywę nr 2009/40. W procedowanym przez Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa projekcie, który przewiduje istotne zmiany w systemie badań technicznych, zawarty został jednoznaczny przepis, który wskazuje, że przyczepy lekkie marki „SAM" podlegają okresowemu badaniu technicznemu, co roku." Czyli zgodnie z sugestią autora petycji, trwają prace w ministerstwie, które mają uwzględnić petycję złożoną przez autora.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Rozumiem, że sugestia pana posła jest, aby nie uwzględniać żądania będącego przedmiotem petycji, w związku z tym, że obecnie trwają prace. Czy ktoś z państwa w tej kwestii chciałby zabrać głos? Proszę bardzo. Prosimy, aby pan się przedstawił.

Naczelnik wydziału w Departamencie Transportu Drogowego Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Król:

Jerzy Król, Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa. To ja przygotowałem między innymi tę odpowiedź dla pana posła. Chciałem tylko dodać, że projekt, o którym była mowa w tej naszej odpowiedzi, jest aktualnie na poziomie akceptacji przez Radę Ministrów. W niedługim czasie, liczę, że w czwartym kwartale trafi do Sejmu i będzie podlegał dalszym pracom. Oczywiście w tym projekcie zawarte są przepisy, które wprowadzają obowiązkowe badania okresowych przyczep lekkich marki „SAM". Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Czy mógłby pan jeszcze wyjaśnić – marki „SAM", czy innych? Chodzi o przyczepę do 750 kg bez hamulca najazdowego, tak?

Naczelnik wydziału w departamencie MIiB Jerzy Król:

Generalnie sytuacja jest taka, od 1 stycznia 2013 r. wprowadziliśmy obowiązek badań homologacyjnych przyczep lekkich. Badania homologacyjne lub procedura alternatywna dopuszczenie jednostkowe, w naszej ocenie zapewniło odpowiedni poziom bezpieczeństwa tych przyczep. Natomiast w trosce o pojazdy, były to tzw. pojazdy marki „SAM", czyli pojazdy, które zostały wykonane przez właściciela przy użyciu ramy własnej konstrukcji. Są to pojazdy, które były wprowadzane w oparciu o stare przepisy i w oparciu o uproszczone badanie techniczne. Dlatego też doszliśmy do wniosku, że nowe przyczepy są pod dostateczną kontrolą, natomiast w naszej ocenie, należy zadbać i wprowadzić obowiązkowe badania techniczne tylko dla przyczep lekkich marki „SAM".

Mogę jeszcze dodać takie uzupełnienie, że implementowana dyrektywa 2014/45 w zakresie od 0 do 3,5 tony przyczep, nie wymaga obowiązkowych badań technicznych. Jest to generalne zalecenie dla Unii Europejskiej, natomiast każdy kraj członkowski może te przepisy zaostrzyć i my właśnie z tego skorzystaliśmy.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze są jakieś głosy? Jeżeli nie ma, to rozumiem, że przyjmujemy wniosek o nieuwzględnienie żądania będącego przedmiotem petycji.

Jednocześnie w tym momencie wyczerpaliśmy porządek dzisiejszego drugiego posiedzenia Komisji do Spraw Petycji. Zapraszam państwa serdecznie na jutrzejsze dwa posiedzenia. Spotykamy się jutro o godzinie 9.

Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.